



Jenny Odell

# Jak robić nic?

Manifest przeciw kultowi  
produktywności

PRZEŁOŻYŁA  
Aleksandra Weksej



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*How to Do Nothing. Resisting the Attention Economy*

Redaktor prowadząca: Ewelina Sokalska

Wydawca: Małgorzata Świącicka

Redakcja: Anna Płaskoń-Sokołowska

Korekta: Bożena Sęk

Projekt okładki i obwoluty: Łukasz Piskorek

Grafika na obwolutie: © Łukasz Piskorek

DTP: Maciej Grycz

How to Do Nothing

Copyright © 2019 by Jenny Odell

First Melville House Printing: April 2019

Copyright © 2020 for the Polish edition by Mova  
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Aleksandra Weksej, 2020

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2020

ISBN 978-83-66611-41-2



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:  
[www.facebook.com/wydawnictwo.mova](https://www.facebook.com/wydawnictwo.mova)



[www.wydawnictwokobiectwo.pl](http://www.wydawnictwokobiectwo.pl)

Wydawnictwo Kobiectwo

E-mail: [redakcja@wydawnictwokobiectwo.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiectwo.pl)

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie  
[www.wydawnictwokobiectwo.pl](http://www.wydawnictwokobiectwo.pl)

# Spis treści

Wstęp: Przewyciężyć użyteczność	9
Rozdział 1: Pochwała niczego	29
Rozdział 2: Niemożność ucieczki	65
Rozdział 3: Anatomia sprzeciwu	109
Rozdział 4: Ćwiczenia z uwagi	153
Rozdział 5: Ekologia nieznanomych	195
Rozdział 6: Odbudowa gruntu pod myślenie	233
Zakończenie: Demontowanie objawienia	275
Podziękowania	301
Przypisy	303

WSTĘP

# Przezwyćczyć użyteczność

*Ocalenie obstatę przy drobnej rysie w ciągłej katastrofie.*

– Walter Benjamin<sup>1</sup>

**N**IC NIE JEST TRUDNIEJSZE DO ZROBIENIA NIŻ NIC. W świecie, w którym o naszej wartości decyduje produktywność, wielu z nas zauważa, że technologie, których używamy na co dzień, przechwytyją, optymalizują lub zamieniają w zasób finansowy każdą najkrótszą chwilę naszego życia. Poddajemy swój wolny czas pod wycenę liczbową, wchodzimy w interakcje z algorytmicznymi wersjami innych ludzi, budujemy i utrzymujemy marki osobiste. Niektórzy czerpią zapewne swego rodzaju inżynierską satysfakcję z usprawniania i wrzucania do sieci całego swojego doświadczenia życiowego. A jednak pozostaje w nas jakieś nerwowe poczucie przebodźcowania i niezdolności do utrzymania spójnego toku myślenia. I choć być może trudno nam uchwycić to poczucie, zanim zniknie za zasłoną rozproszenia, jest ono niezwykle ważne. Wciąż dostrzegamy, że wiele spośród tego, co nadaje naszemu życiu sens, ma swoje źródło w przypadkach, zakłóceniach

i nieoczekiwanych spotkaniach – w tym „czasie wyłączenia”, który w mechanistycznym postrzeganiu ludzkiego doświadczenia jest systematycznie zwalczany.

Już w 1877 roku Robert Louis Stevenson nazywał zabieganie „objawem braku witalności” i obserwował wokół siebie „rodzaj tu-zinkowych, umarłych za życia ludzi, którzy poza wykonywaniem jakiegoś konwencjonalnego zajęcia są ledwo świadomi własnego istnienia”<sup>2</sup>. A przecież dostajemy tylko jedną szansę. Seneka w dialogu *O krótkości życia* opisuje przerażenie, z jakim człowiek uświadamia sobie, że życie przeleciało mu przez palce. Jakie to podobne do otrząśnięcia się po godzinie spędzonej na tęnym przeglądaniu Facebooka:

Przypomnij sobie (...), jak wielu ludzi rabowało ci twe życie, kiedy ty nawet nie doceniałeś, co tracisz; jak wiele ci zabrał jałowy smutek, głupia uciecha, chciwa żądza, pochlebna rozmowa, jak mało pozostało ci z siebie, a wtedy zrozumiesz, że umrzesz – dziecięciem!<sup>3</sup>

Na poziomie zbiorowości stawka okazuje się jeszcze wyższa. Wiemy, że żyjemy w złożonych czasach, które wymagają złożonych przemyśleń i rozmów – a one z kolei wymagają czasu i przestrzeni, których tak bardzo nam brakuje. Wygoda nieograniczonej łączności zrównała z ziemią wszelkie subtelności rozmów twarzą w twarz, odcinając nas przy tym od bardzo wielu informacji i kontekstów. W błędnym kole, w którym komunikacja ulega zakłóceniu, a czas to pieniądz, pozostaje nam mało okazji do wymknięcia się i jeszcze mniej sposobów na dotarcie do innych ludzi.

Gdy weźmiemy pod uwagę, jak słabo wiecie się sztuce w systemie, w którym liczy się wyłącznie ostateczny wynik, możemy

zauważyć, że na szali legła również kultura. Tym, co łączy neoliberalne technoprzeznaczenie i kulturę trumpowską, jest zniecierpliwienie wobec wszystkiego, co zniuansowane, poetyckie czy nieoczywiste. Takie kawałki „niczego” nie mogą być tolerowane, ponieważ nie da się ich wykorzystać ani zawłaszczyć, nie przynoszą wymiernych rezultatów. (W tym kontekście nie dziwi wcale fakt, że Trump chce cofnąć finansowanie federalnej agencji National Endowment for the Arts, która wspiera kulturę i sztukę). Już na początku dwudziestego wieku malarz surrealista Giorgio de Chirico przewidział to kurczenie się przestrzeni dla tak „nieproduktywnych” czynności jak obserwacja. Napisał:

W obliczu coraz bardziej materialistycznej i pragmatycznej postawy ludzi naszej epoki (...) nie będzie czymś przesadnie wydumanym rozważanie zaistnienia takiego społeczeństwa, w którym jednostki żyjące dla przyjemności umysłowych nie mają już prawa domagać się swego miejsca pod słońcem. Pisarz, myśliciel, marzyciel, poeta, metafizyk, obserwator (...) ten, kto próbuje rozwiązać zagadkę lub wydać osąd, stanie się postacią anachroniczną, skazaną na zniknięcie z powierzchni ziemi niczym ichtiozaur lub mamut<sup>4</sup>.

W tej książce będę pisała o tym, jak zachować to miejsce pod słońcem. Jest to przewodnik pokazujący, jak robić nic w akcie politycznego sprzeciwu wobec ekonomii uwagi – i to z uporem chińskiego domu-gwoźdźcia blokującego drogę szybkiego ruchu. Chcę tego nie tylko dla artystów i pisarzy, ale dla każdego, kto postrzega życie jako *coś więcej niż narzędzie*, a więc jako coś, czego nie da się zoptymalizować. Mój wywód opiera się na prostej

niezgodzie – niezgodzie na przekonanie, że obecny czas i miejsce, a także ludzie, którzy tkwią w nich razem z nami, są w jakikolwiek sposób niewystarczający. Platformy w rodzaju Facebooka czy Instagrama działają jak tamy, które gromadzą nasze naturalne zainteresowanie innymi ludźmi oraz niezależną od wieku potrzebę życia we wspólnocie, przechwytyją i udaremniają nasze najbardziej podstawowe pragnienia, a następnie czerpią z nich zyski. Samotność, obserwacja i zwykłe kontakty towarzyskie powinny być postrzegane nie tylko jako cel sam w sobie, ale jako niezbywalne prawo każdego, kto ma to szczęście, że żyje.

PONIEWAŻ TO „NIC”, które tu proponuję, jest niczym tylko z punktu widzenia kapitalistycznej produktywności, nie ma paradoksu w tym, że książka zatytułowana *Jak robić nic?* jest też w pewnym sensie propozycją planu działania. Chcę w niej wyznaczyć pewne kierunki ruchu: 1) wycofywanie się, nieodbiegające zbyt od słynnego *dropping out* z lat 60. XX w.; 2) ruch na boki, w kierunku rzeczy i ludzi znajdujących się wokół nas; oraz 3) ruch w dół, ugruntowujący w miejscu. Jeśli nie wykażemy się czujnością, obecny sposób projektowania większości naszych technologii będzie nas blokował na każdym kroku poprzez intencjonalne kształtowanie fałszywych celów autorefleksji, przedmiotów zainteresowania, a także pragnienia przynależności do wspólnoty. W czasach gdy ludzie zaczynają odczuwać potrzebę ucieczki, warto zadać sobie parę pytań: co mogłoby oznaczać hasło „powrót do ziemi”, gdybyśmy pod pojęciem ziemi rozumieli miejsce, w którym się właśnie znajdujemy? Czy wejście w „rzeczywistość rozszerzoną” mogłoby oznaczać po prostu odłożenie telefonu? I co (albo kogo) zobaczylibyśmy przed sobą, gdybyśmy to w końcu zrobili?






Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

**[www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl](http://www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl)**

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 [facebook.com/wydawnictwo.mova](https://facebook.com/wydawnictwo.mova)



ul. Andersa 40A

15-113 Białystok

e-mail: [redakcja@wydawnictwokobiece.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiece.pl)

tel. 731-019-059